Ner 13. ROK 1839. SRODA 16 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Antoniego Opata.

Imiona Slawiańskie.
Jutro Roscisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i rózne uwagi
15	6	26′ 9″, 822	+ 0°, 5	2″, 07	Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
	2	8, 864	+ 0, 4	2, 14	,, wicher	,,	Snieg
	10	10, 367	— 0, 8	1, 59	Pł. zachodni mocny	,,	

Wiadomości zagraniczne.

Paryż 27 Grudnia. —

Król pracował dziś z ministrami spraw wewnętrznych i wojny, następnie udzielił posłuchanie nunciuszowi papiezkiemu.

— *Dnia 29 Grudnia.* —

Zwłoki sławnego La Harpe (urodzonego w Paryżu 16 listopada 1739 zmarłego tamże 11 lutego 1803) zostały dziś z wielką okazałością przeniesione, z zachodniego cmętarza na wschodni, gdzie rada municypalna wyznaczyła dla niego dziedziczny grób.

Przed kilku dniami miano uczynić przełożenie xięciu Broglie, żeby przyjął prezesostwo rady ministrów gabinetu doktrynerskiego, ale utrzymują, że stanowczo odmówił, ponieważ nie chce powrócić do życia publicznego.

Założono się tu o znaczną summę, że od dnia rozwiązania obecnego gabinetu, miesiąc upłynie, nim nowy skład jego ogłoszonym zostanie w Monitorze.

— *Dnia 30 Grudnia.* —

W dzień nowego roku JJ. KK. MM. przyjmować będą adjutantów i służbowych oficerów J. K. Mci o godzinie 11stéj, a w pół do dwunastéj ministrów i marszałków. O 12 stéj przybędą wielkie deputacye obu izb, tudzież sądu kasacyjnego, izby obrachunkowéj, rady municypalnéj i innych korporacyi. Po południu o godzinie drugiéj oficerowie gwardyi narodowéj będą mieli zaszczyt być przedstawionemi JJ. KK. Mościom.

Okręt liniowy »Diadem« i korweta »Egerja« przybyły w dniu 26 z Ankony do Tulonu.

— *Londyn 29 Grudnia.* —

Pomiędzy panem Francis Head, byłym gubernatorem wyspy Kanady, i lordem Melbourne, przyszło do żywéj korespondencyi. Pierwszy chce, aby mu rząd pozwolił usprawiedliwić się publicznie z jego postępowania w Kanadzie; ostatni oświadcza, że mu w tem nie przeszkadza, ale nie może podobnego kroku pochwalać jako urzędnik. W takim stanie rzeczy, Sir Head osądził za najstosowniejsze, ogłosić przynajmniej swoję korespondencyę z pierwszym ministrem, nie objawiając jednak publicznie depeszy, jakie rządowi przesyłał.

— *Munich 30 Grudnia.* —

J. W. xiążę Maxymilian Leuchtenbergski który jak wiadomo wyjechał z Petersburga w dniu 19, przybył tu wczoraj o godzinie w pół do dziesiątéj. W powozie razem z xięciem, siedział hrabia Moritz Mejean, orszak xięcia przybył dziś z rana. Pomimo tak nadzwyczajnie pospiesznéj podróży, xiążę ma się

bardzo dobrze, i oddał dziś odwiedziny u dworu. W orszaku jego, znajdowali się dwaj rosyjscy feldjegrowie, z których jeden dziś na powrót odjeżdża.

W dniu nowego roku, będą wielkie pokoje u dworu, program téj uroczystości już został wydanym. Mniemają, że w dniu tym nastąpi rozdanie rozmaitych orderów.

— *Madryt* 23 *Grudnia.* —

Proces jenerałów Cordova i Narvaez jeszcze się nie rozpoczął. — Ten ostatni znajduje się w San Lucar de Barremada, drugi zaś ukrywa się jak mówią oczekując wypadku sprawy. Obaj jenerałowie mają licznych przyjaciół w kortezach, między członkami przeszłéj większości, którzy z powodów politycznych, mają zamiar ująć się za niemi, i dać wyraźną naukę hrabiemu Luchana, broniąc tych których głów on się domagał. Inna niemniéj silna ich podpora, jest w pośle angielskim panu Vilhers, który jak upewniają, najżywiéj zajmuje się obwinionemi. Ten dyplomatyk miał przesłać gabinetowi energiczne przedstawienie, w którem domaga się wypłaty zaległego żołdu dla legii angielskiéj.

Espartero podał się o uwolnienie od obowiązków dowódcy królewskiéj gwardyi w Madrycie, ponieważ, jak mówi w swoim liście, ważne obowiązki, których dopełniać musi, jako naczelny wódz armii połnocnéj nie pozwalają mu zatrzymać wspomnionéj posady. Królowa ofiarowała to miejsce jenerałowi Valdez.

— *Bruxella* 30 *Grudnia* —

Senat zebrał się wieczorem dnia 28, dla roztrząśnienia projektu do prawa o wspomożeniu banku belgijskiego. Ogłosił się następnie tajnym komitetem, i po 3 godzinach rozpraw projekt został przyjęty.

Jeden z dzienników bruxelskich donosi, że podług zdania wielu dobrze uwiadomionych osób, zamiarem jest rządu rozwiązać izby, ponieważ mowa pana Merode bardzo niepomyślny wpływ wywarła na umysłach. *Journal de Liège* mówi, że rozwiązanie izb byłoby istotnie pożądanem, ale dla publiczności nie zaś dla gabinetu.

Fałszywą okazała się wieść, że panowie Ansembourg i Metz otrzymali wezwanie opuszczenia Paryża w ciągu 24 godzin. Bawią oni dotąd w téj stolicy i u ministra Molé znaleźli uprzejme przyjęcie; oświadczył on im tylko na pierwszym zaraz wstępie, że wszelkie ich zabiegi będą bezowocnemi, ponieważ Francya sobie i całéj europie winna jest utrzymanie w zupełności traktatu z dnia 15 listopada 1831. Powodem owéj pogłoski, względem tak spiesznego odjazdu z Paryża Panów Ansembourg i Metz, mogła być rozmowa, którą mieli z panem Lehan, posłem belgijskim w Paryżu. Oświadczył on im, że król Ludwik Filip, nie jest zadowolony z ich pobytu w Paryżu. U opozycyi w izbie deputowanych, znaleźli oni w prawdzie jak łatwo się domyśleć dobre przyjęcie, ale nie pochlebiają sobie, żeby większość popierała ich żądanie. W izbie parów rozprawy nad adresem dowiodły już, że podobne nadzieje, byłyby próżnemi.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że w projekcie jest, założenie nowego banku z kapitałem 100 milionów franków, z których 50, ma się składać z posiadłości ziemskich, które pierwsi akcyonaryusze oddają. Ten bank ma mieć na celu zmniejszenie wpływu banku pod nazwą *Societé Générale* na postęp przemysłu krajowego. Mężowie którzy stanęli na czele tego przedsiewzięcia należą do opozycyi.

Wszystkie tutejsze dzienniki ogłosiły, że pan Charles Brouckere wziął uwolnienie, jako dyrektor banku belgijskiego, dziś jednakże czytamy w tych samych dziennikach, że pan Brouckere podpisuje się jeszcze jako dyrektor. Akcye tego banku nie podnoszą się, chociaż powszechnie tak dobrze mówią o rozwinięciu jego interesów. Obecnie mają one tylko nieco więcéj nad połowę normalnéj wartości. W tem całem zdarzeniu uważać należy, że bank belgijski jest instytutem zupełnie prywatnym i rząd niebyłby mu przyszedł w pomoc, gdyby chwilowy nawet upadek jego, nie groził wstrzymaniem ruchu w najważniejszych zakładach przemysłowych, a ztąd braku zarobku dla kilku tysięcy robotników. Przy niepewności obecnego stanu rzeczy i dotkliwych ciosach, jakie wielu obywateli poniosło przez wstrzymanie wypłat w banku, zima w stolicy przejdzie bezwątpienia cicho. Nic nie słychać o bałach i uroczystościach, do których zwykle przygotowywano się o téj porze.

Sprawujący dotychczas interesa brazylijskie przy naszym dworze, margrabia de Lisboa złożył ministrowi spraw zagranicznych pismo odwołujące go z téj posady.

Independent zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd wydał rozkazy względem pochodu wojsk ku granicy i niewzywania wojskowych, którzy za urlopem oddaleni są od swoich korpusów.

Izba reprezentantów przyjęła wniosek do prawa zbożowego, dozwalający rządowi zupełnego zniesienia opłaty od tego towaru, i następnie odroczyła się do d. 15 stycznia.

W Commerce belge czytamy: »Wciągu b. tygodnia, rząd otrzymał, jak słychać, nową notę od mocarstw konferencyi, w której protestują przeciwko poruszeniom wojennym i krokom jakie od niejakiego czasu czynione są w Belgii. Zdaje się, że minister wojny w skutku uwag w nocie téj zawartych, odroczył aż do dnia 15 marca, przywrócenie milicyi z 1836 roku.

To także potwierdza powolność, z jaką odbywają się obecnie poruszenia oddziałów wojsk przeznaczonych do Luxemburga, tudzież ściągnięcie pewnego oddziału wojska w obozie pod Beverloo, inne świeżoudzielone rozkazy. Mniemanie, że pokój nie zostanie naruszony, coraz bardziéj się utwierdza.

Słychać, że wielu zagranicznych posłów uczuło się skłonionemi do przełożenia ministrowi spraw zagranicznych, uwag swoich, względem nadzwyczajnego projektu, podanego przez ministra skarbu hrabiego Merede, wydania Francuzom twierdz belgijskich. W półurzędowy *Indépendant* tak mówi w tym przedmiocie: Wniosek hrabiego Merode zadziwił wszystkich i przyjęcie jakiego doznał w izbie reprezentantów może dowodnie okazeć, jak mało zastanowił się nad nim wnoszący. Nie bez podziwienia dowiadujemy się iż niektóre osoby głoszą, że szanowny hrabia, uczynił ten wniosek, za porozumieniem się z rządem. Możemy zapewnić, że tak nie jest. Hrabia Merode nikomu nie objawił swego zamiaru. Inny dziennik, który powtarza to oświadczenie, dodaje jeszcze, że rząd bezwątpienia, ujrzy się skłonionym przedstawieniami jednego z obcych dyplomatów, do oświadczenia urzędownie, iż nie miał udziału w projekcie ministra stanu.

— *Marsylia 25 Grudnia.* —

Tworzy się tu towarzystwo kolonizacyi w północnéj Afryce, to jest osad francuzkich tamże, xiążę de Mir i xiądz Landman stoją na czele tego przedsiewzięcia. Xiążę de Mir posiada już tam znakomity grunt, który zostanie podzielony i między szczególne rodziny rozdany. Biskup Algierski sprzyja bardzo temu planowi. Fundusz tego towarzystwa składa się 2 milionów frankow, podzielony na 20 tysięcy akcyi po 100 franków. Tylko chrześciańskie rodziny użytemi będą do kolonizacyi.

Koléj żelazna między Montpellier i Cette, została w całéj rozciągłości otworzoną dla przejeżdżających w dniu 25 t. m.

Rozmaitości.

Recenzent w Frankforcie n. M. pisząc o przybyciu śpiewaczki Zofii Lewe, woła w uniesieniu: »Ach czemuż nie byłem pocztowym koniem, byłbym ją sam dostawił do miasta!« Musiano otwarcie wyznać zapalonemu recenzentowi, że przy najlepszéj chęci, nigdy koniem nie zostanie, ponieważ już jest osłem.

Skrib napisał komedyę, któréj treść nie jest przedstawioną ani na lądzie ani na wodzie. Dzieło to nazywa się: *Slub w balonie.* Osnowa sztuki jest następująca: Żeglarz napowietrzny w Londynie zakochawszy się w młodéj osobie, namawia ją aby z nim uciekła balonem, jego rywal dowiedziawszy się o uwiedzeniu, korzysta z ogłoszenia aeronauta, że za znaczną opłatą można z nim podróż napowietrzną wspólnie odbyć; w tymże celu przebiera się za tłustego pachciarza aby nie być poznanym i aby na przypadek upadku wata ochroniła go od szwanku; z nim przybywają 2 francuzi, za których płaci, eby swojemi żartami rozweselali go w trwodze. Lecz otyły rywal okazuje tyle bojaźni, staje się powodem takiego zamieszania, że Francuzi sami zaczynają obawiać się o niego i wydają tajemnicę. Natychmiast zostaje postanowionem tłustego wytransportować spadochronem. Biedny musi ustąpić przemocy. Tak więc przybywa szczęśliwie na ziemię, lecz blisko Gretna Green w pada w wodę, ztąd go wydobywają, spieszy do Greina Green, już za późno! kochankowie uprzedziwszy go balonem już tu zawarli śluby. Dziełko jest bardzo mierne, ale zabawne.

W sądzie paryskim zaszła scena następująca: Wyrobnik został skazany na 3 miesięczne więzienie, z powodu złego obejścia się względem żony. Adwokat oskarżonego, korzystając z tego pobłażania sędziów, przestawił że skazany jest ojcem dwojga dzieci, które musi żywić; przeto karę złagodzono tylko na jeden miesiąc. Wyrobnik usłyszawszy ten wyrok, wziął dzieci na ręce i przystąpił do prezesa: »Oddaję panu moje dzieci, będziesz je żywił przez miesiąc, póki ja mam zostawać w kozie.« Prezes odpuścił mu newet ten jeden miesiąc więzienia.

O Liszcie Wirtuozie fortepianu, opowiadają następującą anegdotę: Ledwo co przybył do Florencyi, Fortepianista miejscowy udał się do niego z żalem, że od czasu jak Liszt bawi w téj stolicy, nikt więcéj nie chce słyszeć dawnego artysty, chociaż tenże dawniej licznemi cieszył się oklaskami. Liszta nie bardzo to uradowało. Wirtuoz dodał jeszcze, że utraca wszystkie lekcye, a to dla niego jako dla ojca licznéj rodziny dotkliwym jest ciosem. »Chcę dopomódz, rzekł pierwszy, urządź pan koncert, będę do niego należał; reszta okaże się później.« Koncert doszedł skutku. Salon był natłoczony. Nim muzyka zabrzmiała, wystąpił liszt z następującomi słowami: Panowie i damy, dziś wielki zaszczyt zostaje mi w udziale. Jestem uproszony grać na koncercie jednego z największych fortepianistów. Nie mogłem sobie odmówić téj przyjemności. Ta okoliczność przypomina mi mojego nauczyciela Czernego. Równie jak ten w Wiedniu, kształci największych artystów, tak pan F. kształci w Florencyi. Gdybym był Florenczykiem byłbym winien moje ukształcenie panu F., albowiem główną rzeczą jest doskonały nauczyciel!« Potem zagrali oba. Zapał był nadzwyczajny. Nazajutrz pan F. odzyskał wszystkie lekcyje.

Sumienny lekarz zapisał w testamencie fundusz na wzniesienie pomników tym osobom które umarły z jego nieszczęsnych kuracyi. A to z przyczyny, dodał w uwadze, aby po ich śmierci dobrym zapisem wynagrodzić im złe zapisy, jakiemi ich częstował za życia. (Szkoda że niewyrażono wiele tych pomników wystawi, czyli pozostały majątek wystawił na ten cel!)

W powozach parowych w Stanach zjednoczonych w Ameryce, zaprowadzono gabinety ogrzane, gdzie podróżni mogą nawet sypiać w wygodnych łóżkach.

Gazeta Amerykańska tak ogłasza prenumeratę na swoje pismo: »Kupujcie, czytajcie pożywajcie, przełóżcie sobie i zróbcie z siebie ludzi rozsądnych, wy głupcy.« (Nielada grzeczność.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do 16 Stycznia.

Smiłowski Jan ob., Tyrna Michał ob., Gorczyński Julian ob., Slaski Adam ob., Gutkowski Błażéj ob., Jagniątkowski Józ. ob., Sławecka Mary. ob., z Polski; — Sobolewski Onufry ob., Marynowski Henr. ob., Komar Wincenty ob, Adelung Alexand. ces. ros. kurier, z Galicyi; — Mittach Michał z Francyi.

Wyjechali z Krakowa.

Deskur Józ. ob., Laski, Gutkowski Błaz. ob. do Polski; — Rohr Karol do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

D. 14 i 15 Stycznia 1839 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	27	—	26	—	25	—	20	—
— Zyta.......	13	—	12	—	11	15	11	—
— Jęczmien:	9	12	8	20	8	—	7	20
— Owsa.......	5	24	5	12	5	—	—	—
— Grochu.....	10	10	9	—	8	—	—	—
— Jagieł.......	28	—	27	—	26	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—
— Tatarki....	10	—	8	15	—	—	—	—

Chmielu czeskiego centnar wagi wiedeńskiej złp. 250 gr. —

Kaszy pszenicznéj miarka	złp	2	gr. 18
— tatarczanéj	„	1	„ 10
— perłowéj	„	1	„ 10
kaszy częstochowskiéj	złp	2	gr. 10
— jęczmiennéj	„		„ 24
— jaglanéj	„	1	„ 21

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydła z targu d. 21 Grudnia 1838.

Cielę funt. 48, złp. 14. Wieprz funt. 200 złp. 70, funt. 140 złp. 42.

LOTERYA KRAJOWA.

W 851 ciągnieniu d. 16 Stycznia 1839 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

58. — 71. — 38. — 51. — 61.

Przyszłe ciągnienie 852 przypada dnia 23 Stycznia 1839 r.